

DZIENNIK

BIAŁOSTOCKI

Cena ogłoszeń:

1 wiersz. petitu lub jego miejsce:
przed tekstem -- Mr. 2.
za tekstem -- " 1.
w tekście -- " 4.
O poszukiwaniu, pracy za 4 wiersze
Mr. 1. każdy następny wiersz 50 fen.

Prenumerata z odnoś-
niem do domu i przesył-
ką pocztową:

na 1 miesiąc Mr. 7.
na 2 miesiące " 13.
" 3 " 18.
na 6 miesięcy " 35.
na 12 " " 70.

Redakcja i Administracja
ul. Rynekowa 1. tel. 58.
Administracja otwarta w godz.
10-2 i 5-7.
Redaktor przyjmuje w godz.
6-7 wiecz.
Rękopisy nie zastrzeżone do
zwrotu nie przechowują się.
Rękopisy bez zastrzeżenia ho-
norum uważane są za bezpłatne.

Pismo niezależne, wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych.

Wasilkowska, 22.

Kino-Teatr „APOLLO“

Wasilkowska, 22.

DZIŚ PO RAZ PIERWSZY.

MIA MAI, ułubienica publicz-
ności gra rolę główną
we wspaniałym romansie w pięciu częściach p.t.

MAX LINDER

niezrównany komik w jego naj-
lepszej kreacji.

„Platoniczne Małżeństwo”

„Max wzięty we dwa ognie”

farsa
w dwóch
częściach.

Wszyscy nabywcy biletów na 1 i 2 miejsce otrzymają bezpłatnie fotografie MAXA LINDERA; nabywcy biletów do loży także i fotografię MIA MAI.

Wzięcie Borysławia.

Poniedziałkowy komunikat naszego sztabu generalnego, winien napędląć Polaków szczerą radością. Kiedy odparliśmy hajdamaków od Lwowa, kiedy odebraliśmy Chyrów, Sambór a ostatnio Drohobycz i Borysław, kiedy wojska nasze pędzą ich przed sobą hen poza Dniestr — wojna ze zbrodniarzami ukraińskimi ustać musi rychło.

Ukraińcy po oddaniu Borysławia muszą przekonać się, że Polaków nie pokonają, że nadaremnie upuszczają krew samym sobie, iż bezcelowo wyrzucają pieniądze na wojnę, że napróżno sami niszczą chłopów ruskiego.

Po zabranii Borysławia stracą pomoc Niemców, węg-rów i zdradzieckich Czechów. Wszyscy oni pomagali ukraińcom, dając im swoich oficerów i amunicję — bodaj jedynie ze względu na Borysław, w nadziei, że łatwiej im będzie korzystać z bogactw tych kopalń, gdy one będą w rękach niezbyt zdolnych i próżniaczych hajdamaków.

Kiedy oręż polski zaczyna obecnie odnosić tak doniosłe zwycięstwa, kiedy posuwa się dzielnie na wschód właśnie w czasach, kiedy hajdamacy przygotowali ofensywę, możemy spokojnie patrzeć w przyszłość...

Pobijemy ukraińców, nie damy sobie zabrać Galicji Wschodniej, rozgromimy bolszewików, ratując Litwinów i Białorusinów i zabezpieczając swoje granice od wschodu — a wówczas nie groźny nam będzie wróg z zachodu, wówczas będziemy mogli krzyżakom pokazać siłę naszą, gdyby odwagą się stawili opór i nie oddali nam dobrowolnie tego, co nam niegdyś zrabowali.

Te przyszłość pomyślniej-szą rokuje nam dzielna armia polska, tak młoda a tak bitna, że jest naszą chlubą, że pozazdrościć jej nam może wiele narodów.

F.

Szkoły w Białymstoku.

Na kilka dni przed ustąpieniem Niemców z Białegostoku dnia 9

lutego przyjechał do miasta naszego inspektor szkolny na okręg Białostocki p. Tarło-Maziński.

Wiadomość o przyjeździe inspektora rozeszła się szybko, wywołując na twarzach u nauczycielstwa i osób zainteresowanych szkolnictwem wyraz zadowolenia. Można było czytać w oczach: „Nareszcie szkoły nasze będą miały opiekę rządu własnego! Tyle lat czekaliśmy na ten dzień radostny, na ten dzień, kiedy nikt obcy nie będzie wtrącał się do naszych spraw szkolnych i kiedy będziemy mogli sami urządzić swe szkoły.

To też inspektor natychmiast przystąpił do przejmowania istniejących szkół pod swoją opiekę, oraz otwierania nowych.

Pięć polskich szkół początkowych w mieście przemianował na „powszechne szkoły miejskie”.

Nauczycielstwu wypłacono pensje, poczynając od 1 stycznia r. b., podług norm płac tymczasowo obowiązujących w całym Państwie Polskim.

Normy te są następujące: dla nauczycieli wykwalifikowanych 285 marek miesięcznie, dla niewykwalifikowanych zaś 190 mk. Oprócz tego w mieście magistrat obowiązany jest dopłacać w myśl „Dekretu Tymcz. o stabilizacji i wynagrodzeniu nauczycieli szkół powszechnych” z dnia 18 grudnia 1918 r., 70 marek miesięcznie nauczycielom nieżonatym, 100 mk. żonatym, lub nauczycielkom zamężnym i 125 mk. nauczycielom mającym dzieci. Oprócz tego stałe płace nauczycielskie automa-

tycznie co 3 lata podnoszą się o 300 marek rocznie.

Naturalnie płace te w stosunku do obecnej drożyzny, są b. niskie, ale nauczycielstwo wierzy, że są one tylko tymczasowe.

W powiecie szybko zaczęły powstawać nowe szkoły, oraz otwierano te, które dawniej istniały, lecz z braku nauczycieli nie mogły być uruchomione. Obecnie po przysłaniu nauczycieli tymczasowych z miasta uruchomiono je.

Obecnie w powiecie białostockim szkół powszechnych, przejętych i nowo otworzonych przez inspektora szkolnego a utrzymywanych przez Państwo Polskie liczymy 107, z ogólną liczbą dzieci 5483 i 153 nauczycieli, z tego na miasto Białystok przypada szkół 9, dzieci 1283 i naucz. 34.

Oprócz powyższych szkół powszechnych opiece inspektora podlegają również szkoły prywatne i kursy wszelkiego rodzaju.

W mieście szkół prywatnych liczymy: żydowskich 5 zakładów średnich; szkół początkowych, ochron i kursów wieczornych 53. niemieckich — w mieście: 1 szkoła średnia i 1 początkowa, w powiecie 2 szkoły początkowe. W szkołach żydowskich ogólna liczba dzieci wynosi 5900, w szkołach niemieckich 700.

W prywatnych szkołach żydowskich i niemieckich obowiązkowo musi być wykładany język polski jako przedmiot.

Na przeszkodzie w rozwoju szkolnictwa polskiego u nas stał brak nauczycieli wogóle, a w

Kino-Teatr „MODERN“

Obraz amerykański.

DZIŚ!

DZIŚ!

SKAZANIE 17.

Przemyśl słynnego detektywa amerykańskiego JOE JENKINA. — W roli głównej znakomity JOE DERBS.
 Teraz ten pełen jest wstrząsających scen i dzieła na nowym wierszu od początku aż do końca.

szczegółowości nauczycieli wykwalifikowanych. Chcąc zapobiec temu brakowi, jak również podnieść poziom umysłowego i zawodowego wykształcenia nauczycieli, będących już na stanowiskach, staraniem inspektora dnia 3-go kwietnia r. b. otwarto kursy uzupełniające dla nauczycieli. Na kursy te oprócz nauczycieli, dla których kurs jest obowiązujący mogą też zapisać się i osoby postronne, mające zamiar pracować w zawodzie nauczycielskim. Z dniem zaś 1 czerwca r. b. rozpoczyna się kursy dla nauczycieli wiejskich.

Miejmy nadzieję, że z początkiem nowego roku szkolnego szkolnictwo nasze stanie na szczeblu wyższym, gdyż przybędzie mu sporo nowych sił wykwalifikowanych, nowych ludzi, którzy ze zrozumieniem doniosłości szkoły i z nowym zapasem wiedzy staną do pracy nad przyszłością narodu.

Wiadomości polityczne.

— Do „Kurjera Płockiego“ donoszą z Lipna, że na całym półkolu wzdłuż granicy b. Królestwa Kongresowego, od Nieszawy do Mławy, Niemcy cofają się w głąb Prus. Władze niemieckie poczyniły szerokie przygotowania celem ewakuacji Torunia.

Skutkiem energicznych zarządzeń władz polskich, przemycanie środków żywności za granicę na całym Mazowszu płockim zmniejszyło się znacznie.

— Stany Zjednoczone uznały urzędowo protektorat Anglii nad Egiptem.

Z Warszawy.

— W teatrze Wielkim na wieść o zdobyciu Borysławia, urządzono wielką manifestację paradową. Obecnych w teatrze ballerczyków witano owacyjnie. Jeden z oficerów francuskich wznosił okrzyk na cześć Polski. Orkiestra grała „Jeszcze Polska“...

— Posłowie żydowscy byli u ministra spraw wewnętrznych w sprawie odpoczynku niedzielnego. Skłoniło ich do tego rozporządzenie niektórych komisarzy policyjnych, nakazujące zamykanie sklepów w niedziele. Żydzi chcą otwierać swoje sklepy w niedziele.

— W gmachu poczty na placu Wareckim odbyło się zgromadzenie urzędników pocztowych, na którym uchwalono żądać poprawy bytu i zapoznać akcją czynną w razie nie spełnienia ich żądań do 1 czerwca. Na wiecu tym najgoręcej przemawiał p. Wajsborg z Galicji, prezes nielegalizowanego Związku pocztarzy. W czasie

obrad zwrócono uwagę na kradzieże artykułów spożywczych, przedstawionych przez Niemców.

— Zjazd delegatów Związku elektryków polskich rozpoczął się w dniu 6 czerwca w Warszawie.

— Zmarły w Warszawie s. p. Aleksander Temier, właściciel garbarni, zapisał 350 tys. m. na cele publiczne, pomiędzy innymi 20 tys. ank. dla robotników a 40 tys. dla urzędników swojej fabryki.

Z całej Polski.

Ministerstwo przemysłu i handlu zbadało sprawę fabryk Żyrardowskich i doszło do wniosku, że należy zakłady te wziąć w sekwestr i prowadzić w zarządzie państwowym. Do tego jednak potrzeba około dziesięciu milionów marek na przeciąg 6-ciu miesięcy, przyczem wkłady zaczęłyby się wciąć już po dwóch miesiącach od chwili wypuszczenia pierwszych partii towarów.

— W Grodnie w ostatnich czasach zdarzyły się liczne przypadki zatrucia grzybami.

— W Grodnie wydano rozkaz wywieszania szyldów w języku polskim. Obok nich mogą być drugie w językach białoruskim lub żydowskim.

— Gen. Falewicz wydał w Grodnie rozkaz, nakazujący właścicielom i t. d. domów w ciągu trzech dni zameldować o wszystkich przebywających u nich komisarzach i oficerach armii polskiej, oficerach i żołnierzach armii niemieckiej i innych państw niesprzyjających.

Odznaczenie polaka.

— W Lublinie podczas parady wojskowej po mszy w katedrze, generał Vouillemin dekorował imieniem prezydenta Francji porucznika Jana Sobańskiego legiją honorową, pierwszego Polaka na ziemi polskiej. Przemawiał generał Haller wspominając męstwo bajorczyków, do których porucznik sobański należał od początku i których zostało tylko trzynastu. Kapale wojskowe grały hymn polski i francuski.

Małpi smalec.

A to ci Wilson—przebiegła sztuka—

Myślał, że panie nasze oszuka,
 że nam tu przyśle smalcu małego

I nikt nie pozna szachrajstwa tego!

— Zaraz spostrzegłam, biorąc na palec,

że to nie świński, lecz mały smalec.

— Ja, proszę pani, do ust nie brałam.

Ani do nosa i tak poznałam,
 że smalec właśnie jest podejrzany.

Jeśli nie małpi, to podrabiany.
 Takie to oto o smalcu zdanie
 mają kumoszki nasze i panie,
 Biorą go jednak najchętniej wszędzie.

To też dodaje: „miejcie na względzie“.

Że z małpy właśnie człowiek pochodzi.

Więc jeść ten smalec nam się nie godzi.

Bo chociaż teraz kształtem i głosem

(Najmniej rozumem, najwięcej włosiem)

Małpa się różni jednak od człowieka,
 Nic to nie mówi i nie orzeka

Ma ona ludzki we wnętrzu smalec

Nie grubo prawdą, no tak na palec.

Władysław Kos.

W sprawie burs.

Palącą sprawą jest u nas wychowanie młodego pokolenia. Jakimi my, starsi, jesteśmy, komentować zbytecznie. Całą naszą nadzieją na przyszłość, to są nasze dzieci, które mają stanowić w zmartwychwstałej Polsce podstawę naszego narodowego, politycznego i społecznego bytu. W nowym pokoleniu leży nasza przyszłość, nasza siła, kultura i moralność. A tymczasem robi się może dużo w każdym innym kierunku, a w tym najważniejszym, niewiele. Jak widzimy, garzą się do nauki warstwy średnie i niższe, których bytowanie w dzisiejszych czasach jest bardzo ciężkie, a nikt prawie nie myśli o podaniu ręki tym, którym pomoc należy. Przy panującej drożyznie niezmiernie trudnym jest pomieszczenie ich w szkole, przy placu za stancję od 150 do 200 marek miesięcznie. A i ci, którzy płacić mogą, zmuszeni są oddać dzieci tam, gdzie najczęściej żadnej nie mają opieki. Wobec tego konieczne są internaty czy bursy, w których za stosunkowo daleko niższą opłatą dzieci, zwłaszcza młodsze, mogą mieć prostą, ale zdrową pożywkę i co najważniejsze odpowiednią opiekę, bez której wyjątkowo tylko dzieci mogą przechodzić szkołę bez złych pobocznych wpływów, na które są na każdym kroku narażone.

Sprawa powyżej poruszona, zależy naturalnie najwięcej od samych rodziców, którzy stanowczo powinni zaradzić ziemi, przez zrzeczenie się i urządzenie o wspólnych siłach internatów, które pod opieką danej szkoły i nas samych mogłyby przynieść bardzo dodatnie rezultaty. Bez tego zaś dziny odsetek dzieci marnuje się

i wyrasta na ludzi, nie tylko na niepożytecznych, lecz nawet szkodliwych.

Radzimy więc ziemi i ratujemy nasze dzieci, które rzeczywiście ratunku, w tym kierunku potrzebują. Udajmy się z tym do dyrektora naszego gimnazjum, który napewno nie odmówi nam swojej pomocy i udzieli odpowiednich wskazówek i rad, jak się wziąć do założenia burs, które tak pod względem materialnym, jak i moralnym są niezbędne.

J. Wasiński.

Dopisek Redakcji. Sprawę poruszoną w powyższym artykule uważamy za niezmiernie ważną i pilną, porę zaś do omówienia jej i wcielenia w życie za nader odpowiednią. Dla ścisłości zaznaczyć musimy, że sprawa otwarcia w Białymstoku bursy dla uczących się była poruszona na posiedzeniach Rady Pedagogicznej naszego gimnazjum, Zarządu Towarzystwa pomocy Szkołom Polskim oraz Komitetu Rodzicielskiego. Wszędzie uznano ją za ważną, pilną, lecz dotychczas nie realnego nie zrobiono w tym kierunku, gdyż brak człowieka, któryby burzę taką poprowadził.

Bracia rolnicy!

Wszystkie powiaty w naszej odrodzonej Polsce organizują własny handel, tworząc z wkładów udziałowych Powiatowe Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowe.

W Białymstoku takie stowarzyszenie również powstało — jednak działalności swojej nie może rozpocząć z braku kapitału.

A więc, rolnicy! — jeżeli chcecie mieć tanie nasiona, maszyny i narzędzia rolnicze, żelazo, naftę, soli i wiele innych towarów wam potrzebnych i wyzwać się z obcych rąk, to musicie wnieść po 100 marek, każdy dla nabycia jednego udziału w Stowarzyszeniu naszym. Udziały te wydają się we wtorki i piątki w Związku Kółek Rolniczych w Białymstoku, (w zamku Braniczych, prawa oficyna) oraz w Kółkach Rolniczych, gdzie takowe się znajdują. Zarazem prosimy o składanie Asygnat Polskiej Pożyczki Państwowej do Zarządu Stowarzyszenia, który również i te wartości przyjmie jako

...z... jako... lub do banków na... pod... pie... — będzie w stanie... potrzebne wam...
W niektórych paragrafach, które, uznając potrzebę stworzenia własnego handlu na miejscu, już się tego u nas domagają, można będzie otworzyć Filje naszego Stowarzyszenia. Jednak to może nastąpić jedynie, jeżeli parafia nabędzie udziałów Stowarzyszenia, najmniej na 10.000 marek.

Wciąż słyszymy narzekania to na wyzysk paskarzy to na rząd — ale trzeba najwięcej sobie samemu winę przypisać... Trzeba narzucić stać się godnym nazwy obywatela Polski, zrozumieć, że tylko własną pracą i pieniędzmi zwalczymy paskarstwo i wyzysk i zorganizujemy swój własny handel.

A więc: niech nikt nie ociąga się od tego obywatelskiego obowiązku i każdy niech chociażby jeden udział za 100 marek weźmie u nas.

Kto na razie nie ma pieniędzy, niech pożyczyc nam, jak mówiliśmy wyżej, Polskiej Pożyczki Państwowej.

Powiedzmy sobie: że tak dalej być nie może: w nowej, odrodzonej Polsce musimy koniecznie stworzyć swój własny handel!!

A dobrze nam wtedy znacznie działać się!

Zarząd Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowego w Białymstoku.

—z—

Przed wyborami.

Jak zaznaczyliśmy, Białystok będzie podzielony na 40 okręgów wyborczych, będzie więc utworzonych tyleż komisji wyborczych.

Na mocy ordynacji wyborczej komisja składa się: z prezesa, jego zastępcy, sekretarza i dwóch członków. Wybór tych członków komisji okręgowych zaświadcza komisja główna.

Komisje okręgowe mają sprawdzić listy wyborców w ich okręgach, przedstawić im przez zarząd miasta, pozwać wyborców na ich sprawdzenie, wysłuchiwać i uwzględniać ważne reklamacje, gdy wyborcy na listę nie wpisano, następnie jeden egzemplarz swojej listy wyborców przelać do komisji głównej, która go zatwierdza.

Komisje okręgowe urzędować będą codziennie — a w dzień wyborów od 8 rano do 10 wieczór.

Praca ta uciążliwa, przeto członkowi komisji służy prawo żądania wynagrodzenia, które musi wy-

placić komisja główna z funduszu państwowych.

Wynagrodzenie to w Kongresowce wynosiło 10 m., ale u nas będzie ono wyższe.

Po ukończeniu głosowania komisja okręgowa musi obliczyć głosy, spisać protokół i tenże wraz z kartkami do głosowania odesłać niezwłocznie do komisji głównej.

Listy kandydatów na posłów, proponowane przez grupy wyborców, winny być złożone w komisji głównej do d. 26 b.m. włącznie.

Lista taka winna być podpisana przez co najmniej 50 wyborców, by mogła być ogłoszona urzędowo i uwzględniona przy obliczaniu głosów.

Lokali dla biur komisji okręgowych oraz lokalów wyborczych winno dostarczyć miasto. Obowiązkiem magistratu jest ogłosić publicznie adresy tych lokalów.

Na zgromadzeniu odbytem w Centrali w poniedziałek, przedstawiciele C. K. N. i związków zawodowych postanowili utworzyć komitet wyborczy, któryby przedstawił jedną wspólną listę kandydatów na posłów z miasta a następnie akcję wyborczą na rzecz tej jedynej listy narodowej popierać.

Wśród obrad nad tą sprawą ujawniła się jedność poglądów. Zgodzono się chętnie na to, by w Komitecie biał udział przedstawiciele różnych grup społecznych proporcjonalnie do ich liczebności a więc na zasadzie ścisłej demokratycznej.

Jedność taką uznano za niezbędną, aby przy wyborach posłów ludność miast nie została pokrzywdzona przez wyborców powiatowych, gdzie już rozwinięto agitację bardzo ożywioną.

Jedność ta jest niezbędna, aby zapewnić zwycięstwo kandydatom polskim.

Ta jedność pozwala mieć nadzieję, że do urn wyborczych w dniu 15 czerwca przybędą wszyscy polacy i wszystkie polki, aby oddać głos na kandydatów, zaleconych przez demokratyczny komitet polski.

Polakom na kandydatów innych głosować nie wolno!

Aby ludność Sokółki, Supraśla i Choroszcy głosowała na listę ułożoną przez demokratyczny komitet polski, niezbędne jest jaknajrychlejsze porozumienie z tamtejszymi działaczami społecznymi i politycznymi.

Komisarz Wyborczy na okręg 33 (Białostocki-Sokołki) urzęduje w Białymstoku w pałacu Branicznych i przyjmuje interesantów w godz. od 11-ej do 2-ej po poł.

Na posiedzeniu członków C. K. N. P. O. B. z udziałem przedstawicieli polskich organizacji miejscowych, które odbyło się w lokalu Centrali wczoraj 20 b. m. uchwalono:

1. Powołać do życia „Polski Komitet wyborczy m. Białegostoku (P. K. W.).

2. P. K. W. składać się będzie z osób wydelegowanych przez wszystkie organizacje polskie m. Białegostoku po jednym delegacie od każdego 50 członków.

3. Pierwsze zebranie P. K. W. odbędzie się w Centrali dnia 21 maja o godz. 8 wiecz.

W myśl uchwał powyższych wszystkie polskie organizacje miejscowe winny dnia wydelegować odpowiednią ilość członków do P. K. W.

W celu wyboru 3 delegatów do P. K. W. od Komitetu Żywnościowo-Zapomogowego odbędzie się zebranie połączonych zarządów obu sekcji, dnia 21 b. m. o godz. 5 po południu w lokalu Banku Przemysłowego Warszawskiego (ul. Warszawska, róg Wasilkowskiej).

Z miasta.

Ze stowarzyszenia Rob. Kat.

W niedzielę dn. 18 b. m. o 6-ej wieczorem odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie we własnym lokalu członków stowarzyszenia robotników katolickich w Białymstoku.

Zebranie rozpoczęło się od poświęcenia lokalu i sztandaru, którego dokonał ks. dr. K. Lutosławski z Warszawy. Później nastąpiło przemówienie. Ks. dr. Lutosławski mówił o doniosłości stowarzyszeń robotniczych i gorąco zachęcał do wytrwania w pracy owocnej. Zebrani dziękowali owacyjnie. Po przemówieniu przystąpiono do wyczerpania porządku dziennego. Na przewodniczącego powołano ks. dra St. Hałkę, na sekretarza p. Stefanię Brańską. Członkami zarządu zostali p. J. Adwiga Krasowska i p. Jan Ryński, kandydatami do zarządu — p. Anna Orłowska, p. Bolesław Huppert i Ambroży Arciszewski. Do komisji rewizyjnej obrano p. Zygmunta Kociołkowskiego.

Podano do wiadomości zebranych, iż lekarze pp. Huszczo, Siemaszko, Knapieński, dentyści pp. Szwarcówna i Cichoński oraz akuszerka p. Puchłowska i felczer p. Łapiński przystali na prośbę zarządu o udzielanie pomocy lekarskiej członkom stowarzyszenia na ulgowych warunkach. Właściciele zaś aptek pp. Gesner, Hermanowski, Filipowicz i Moskalewski zgodzili się na sprzedawanie lekarstw na warunkach ulgowych.

Powzięto uchwały:

1) Od dn. 1 czerwca wydawać zapomogi chorym członkom po 2 marki dziennie, w wypadku zaś śmierci 100 marek.

2) Utworzyć sekcję służ i stróżów m. Białegostoku (wniosek ks. Plekarskiego).

Sprawy harcerskie.

W niedzielę 25 b. m. o godz. 6 wiecz. w gmachu gimnazjum realnego odbędzie się zebranie rodziców i przyjaciół harcerzy. Na zebraniu prócz sprawozdań inspektora, wygłoszony zostanie referat gen. Wejki na temat „Szkoła, rodzice, skauting”. Utworzone również będzie Koło Przyjaciół Harcerstwa.

Mąka, ryż i olej.

W najbliższych dniach ma nadejść z Warszawy do Białegostoku kilkanaście wagonów z żywnością, mianowicie z mąką ame-

rykańską, ryżem i olejem, które niezwłocznie zostaną rozdane mieszkańcom naszego miasta.

Radcy pana radcy.

Kierownik Teatru Ludowego przy „Pocudni” p. Zygmunt Różycki przygotowuje na niedzielę 25 b. m. wesołą komedię „Ela-luckiego w 3-ech aktach p. 1. „Radcy pana radcy”.

Zabiegi żydów.

Frakcja żydowska Komitetu miejskiego zwróciła się do Komisarza rządowego p. Cydzika z prośbą o zniesienie zakazu drukowania afiszów i ogłoszeń w zargonie. Zakaz ten wydały władze wyższe w Warszawie. Jak pisze „Cot. Bieł.” p. Komisarz przyrzekł poprzeć prośbę powyższą.

Napad bandytów.

Dnia 18 b. m., o godz. 10 wieczorem (do mieszkania Abrama Galenta (Młynowa 56)) wtargnęło 3 zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów.

Steroryzowawszy domowników bandyci zabrali znajdujące się w mieszkaniu 6134 marki gotówki, poczem zagroziwszy śmiercią, gdyby ktoś z domowników chciał zaalarmować policję, zbiegli.

Niedługo jednak cieszyli się bandyci bezkarnością, gdyż onegdaj o godz. 6 wieczorem, dzięki energicznemu poszukiwaniu funkcjonariuszów policji śledczej, zostali ujęci.

Wszystkich 3 opryszków mianowicie: Romana Klimkiewicza (Knyżyńska 10) oraz dwóch braci Aleksandra i Ryszarda Świńskich (Sosnowa 63-29) pod silną eskortą policjantów przeprowadzono do policji kryminalnej, gdzie sporządzono protokoły.

Później bandyci zostali osadzeni w areszcie przy policji kryminalnej.

Zaznaczyć należy, iż wszyscy 3 bandyci posiadali w mieszkaniach broń palną oraz moc różnych przyrządów do łapania kłodek i do rozbicia otworów w ścianach murów.

Kradzież krowy.

W nocy z 19 na 20 u gospodarza wsi Baranki gm. Repniskiej, Józefa Pokoleńca niewykryci sprawcy skradli krowę, wartości 3000 marek.

Obława na złodziei.

Funkcjonariusze policji śledczej często urządzały obławy na złodziei. Ostatnimi dniami udało się przyłapać 12 takich amatorów cudzej własności, z których większość pochodzi z Kiszyniowa. Wszyscy przyłapani osadzeni są w areszcie przy policji kryminalnej.

Drożyzna w Rosji.

(J) Niesłychana drożyzna w Rosji objawia się również w stałym wzrastaniu cen gazet.

„Pietrogardskaja Prawda”, organ centralnego komitetu partii komunistycznej komuny północnej kosztuje od 1 kwietnia r. b. 180 rb. rocznie.

Równie wysoką jest prenumerata oficjalnych „Izwestii”, organu wszechrosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego. Pojedynczy numer „Prawdy” kosztuje 60, a na dworec 65 kop.

Abonament wychodzącej w Moskwie „Ekonomičeskoj Żyzi” organu zwierzchniej władzy ekono-

...niezależnie od tych dzień-
ników jest przeznaczona dla wie-
leśnego proletariatu „Dziennik Białostocki”, której numer poje-
dyńczy w Petersburgu 20, a na
wsi tylko 10 kop. kosztuje.

Wychodząca w Moskwie „Bie-
dnota” jest również stosunkowo
tania, bowiem kosztuje
30 kop.

Należy przytem zauważyć, że
brak papieru daje się w republi-
ce sowieckiej dotkliwie odczuwać.

Z paskarzami i bez nich.
Ciekawe zestawienie znajduje-
my w „Narodzie”. Idzie o ceny
ubrań w Warszawie, Krakowie i
w Poznaniu. Ceny te przedsta-
wiają się jak następuje (za ga-
tunki średniej jakości):

Warszawa. Ceny w mar-
kach: Wiosenne ubranie męskie
1000—1500, para bucików mę-
skich 400—500, para skarpetek
50, kapelusz męski 120—150, re-
kawiczki skórkowe 40—50, jed-
wabny krawat 40—50, kołnie-

ryk męski 5—8, Damski kost-
jum 1300—1500, kapelusz dam-
ski, opasany wstążką 200—300,
buciki damskie 400—500, poń-
czochy 30—50, koszule damskie
sprowadzane z Szwajcarii 60.

Kraków. Ceny w koronach:
Ubranie męskie 1200—1500, bu-
ciki męskie 300—400, skarpetki
40, kapelusz męski 120—150, re-
kawiczki skórkowe 40—45, krawat
40—50, kołnierzyk męski 10. Da-
mski kostjum 1500 do 2000, ka-
pelusz damski 200—300, buciki
damskie 300—400, pończochy
damskie 50 do 60, ubranie dzie-
cięce 200.

Poznań. Ceny w markach:
Ubranie męskie 200—300, bu-
ciki 80—100, kostjum damski 300,
1 metr perkalu 27, ubranie dzie-
cięce 40, pończochy 4, 1 metr
markizety na bluzki 3.

Cyfrы powyżej podane wyka-
zują uderzającą na korzyść Poz-
nanian różnicę cen, która powta-
rza się i w zakresie środków
spożywczych. Dowodzi to — koń-
czy „Naprzód” — że drożyznę
w Warszawie i Krakowie przy-
pisać należy tylko paskarstwu.

tu i owdzie przekroczyły
granicę galicyjską.

Ludność polska i ruska
wita wojska polskie entuzja-
stycznie.

Front Wołyński.

Bez zmiany.

Front Litewsko-Białoruski.

Na południe od Pńska po-
dwudniowych krwawych
walkach oddziały nasze do-
tarty do linii Stry i
Prypoci aż do ujścia
Jasioldy.

Oddziały kawalerji zajęły
Ostrów, Pogórsz, Wulwice
i Leniszewice. Nieprzyja-
ciel cofa się w popłochu.
Wzięliśmy kilkaset jeńców,
zdobylimy broń ręczną,
różne tabory i kancelarie
bolszewickiego pułku strzel-
ców.

Na reszcie frontu bez
zmiany.

W zastępstwie Szefa Szta-
bu generalnego

Haller, pułkownik.

Zwycięstwo w Galacji

PRZMYŚL 20-V (PAT). „Zie-

nia Przemyska” pisze, że ostat-
nie wiadomości, nadchodzące z
frontu, donoszą o zajęciu Stryja
i Złoczowa. Kawalerja zbliża
się do Tarnopola i Stanis-
ławowa.

W Samborze wzięto do niewoli
pułkownika Krauzego, znanego
wroga polaków.

PRZEMYŚL 20-V (PAT). „Zie-
nia Przemyska” ogłasza odezwę
gen. Iwaszkiewicza do polaków,
wyzwolenych z jarzma ukraiń-
skiego. Odezwa wzywa miesz-
kańców miast, miasteczek i wsi
do śpieszenia pod broń do walki
z nieprzejednanym wrogiem.

KRAKÓW 20-V (PAT). Pre-
zydent miasta wysłał do kome-
ndy armji „Wschód” depechę, w
której wyraża komendantowi, ofice-
rom i żołnierzom czeskie podzię-
kę i hołd za bohaterskie oswo-
bolenie z pod jarzma hajdamackiego.

Bestjałstwo hajdamaków.

LWÓW 20-V (PAT). Do „Gaz-
etowskiej” donoszą z Żółkwi o
fakcie zgrozą przejmującym. Oto
w lesie grzybołowskim cofające
się oddziały ukraińskie wymordo-
wały w sposób bestjałski 67 pola-
ków, którzy byli wzięci jako za-
kładnicy, pomiędzy nimi kobiety,
dziewczęta, starców i dzieci.

WOJNA

Komunikat Sztabu Generalnego z dn. 20 maja r. b.

Front Galicyjski.

Akcja wojsk naszych na
południe od Dniestru rozwija
się pomyślnie. Zajęliśmy
Stryj. Po zdobyciu Dro-
hobycza wzięto kilkaset jeń-
ców, wiele materiału kole-
jowego i wojennego. Zdobyte
dotychczas nie policzona.

Na północny wschód od
Lwowa wojska nasze zajęły
Kamionkę Strumiłową.
Nieprzyjaciół poniosł tutaj
ciężkie straty. Wzięliśmy

tutaj 500 jeńców; armatę,
5 kulomiotów, szpitale i do
300 wagonów kolejowych.
Armja ukraińska, w któ-

rej już oddawna był zarodek
bolszewizmu, rozkłada
się i bolszewizuje zupełnie.
Żołnierze ukraińscy mor-
dują swoich oficerów i
ludność cywilną.

Wojska nasze spieszą na-
przód, w celu zagroźenia
drogi oddziałom rządowym
ukraińsko-sowieckim, które

TELEGRAMY.

Z Sejmu.

WARSZAWA 20-V (Tel. wł.).
Posiedzenia Sejmu odroczone. P.
Paderewski dąży do tego aby u-
chwala Sejm w sprawie ziem
wschodnich zapadła jednomyślnie.
Być może, iż celu tego dopnie
już jutro.

Kłeska Austrii.

PARYŻ 20-V (PAT). Dzieniki
donoszą, że Austria zapłaci kon-
trybucję w sumie 5 miliardów ko-
ron w złocie.

Były cesarz Karol nie będzie
pociągnięty do odpowiedzialności
za wywołanie wojny.

O Śląsk.

BERLIN 20-V (PAT). „Berl.
Tagbl.” donosi:

Minister Heine odbył w Kato-
wicach konferencję, i zapewnił,
że Niemcy uczynią wszystko, aby
Śląsk utrzymać i przestrzegali
przed propagandą polaków. Zapew-
niał, że wojska bronie będą
Śląska aż do podpisania traktatu
pokoju i nie pozwolą na
przedwczesne zajęcie go przez
polaków.

Napad Niemców.

PŁOCK 20-V (PAT). Do „Kur-
iera Płockiego” piszą z Aleksandrowa:
W okolicy Aleksandrowa Niemcy
dokonali napadu zbrojnego i kilka
strażników pogranicznych wzięli
do niewoli.

Spółka leśna

przyjmuje wszelkie obśtalunki na

drzewo opałowe i budulec

wszelkiego rodzaju po cenach
umiarowanych.

A. JAREMA, Warszawska Nr 103.

Sprzedaje się folwark

Zuławko pod Zabłudowem; 50
dz. ziemi, w tem 7 dz. lasu. Szczegóły w Zabłudowie u Józefa Lipca,
lub w Białymstoku u Izaaka Gold-
berga—Kupiecka 3.

Zostały skradzione

w kolonii Maślanka parafji So-
kólskiej u Franciszka Zarachowi-
cza następujące

**Asygnaty polskiej pożyczki
państwowej.**

PO RUBLI 500—Nr.Nr. następujące:
02487, 02486, 02480, 02425, 02424, 02408,
02402 oraz 02401—

PO RUBLI 100—Nr.Nr. 07489, 07488,
07487, 07486, 07432, 07481, 07440

Ogółem na RUBLI 4700.

Kucharki lub praczki

miejsc, tu albo na wyjazd, poszu-
kuje. Świadectwa posiadam. Wiado-
mość w „Dzienniku”.

Wykwalifikowana pokojowa

z dobrymi rekomendacjami poszukuje
miejsc, ewentualnie może być do wez-
skiego ul. Parkowa Nr. 16; w g. 9—1.

Zgubiono paszport

wydany przez niemieckie władze oku-
pacyjne w Białymstoku na imię Mojżesza
Hubera.

Różprzedaż

papieru, kasetów oraz innych mater-
iałów pisemnych

Skład materiałów pisemnych Zylberberga

Białystok, 1-sza Kupiecka 11.

Zgubiono w Knyszynie paszport

wydany przez niemieckie władze oku-
pacyjne w Białymstoku na imię
Emilia Czebreszuka ul. Chmielna 1.

Lekarz - dentysta

P. P. CICHONSKI

Palacowa 2.

Choroby zębów, dziaśel,
sztuczne zęby.

Przyjmuje w godz. 10—2

14—7.

Biuro próśb i tłumaczeń

przy ulicy Niemieckiej 14

(w podwórzu)

przyjmuje wszelkiego rodzaju piśmienne prace w języku polskim.

Porady prawne.